

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 15-go bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Bitwa na północ od Sommy trwa. Toczące się od rana do nocy zapasy zaliczyły również dzień 14-go listopada do szeregu dni wielkoboju.

W nadziei wykorzystania początkowego powodzenia, natarli znowu Anglicy silnymi masami na północ od Ancre i wielokrotnie pomiędzy Le Sars i Guedecourt. Udało im się wprawdzie zdobyć wieś Eaucourt, jednakże w innych punktach szerokiego frontu natarcia wściekłość ich ataku złamała się z wielkimi stratami przed naszymi pozycjami. Przy odparciu natarcia nieprzyjacielskiego szczególnie wyróżnił się Magdeburgski pułk piechoty № 66, Badeński pieszy pułk № 169, oraz pułki 4-ej pieszej dywizji gwardji.

Francuzi rzucili znaczne siły w celu zdobycia lasu St. Pierre-Vaast. Atak nie miał zupełnie powodzenia. Zakończony on został krwawą klęską.

#### FRONT WSCHODNI.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na wschodnim brzegu Narajówki przeciw niedawno zdobytym przez nas pozycjom na zachód od folw. Krasnolesie skierowane zostały wściekłe ataki rosyjskie, które wszystkie—w jednym miejscu za pomocą kontrataku—zostały odparte.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkie panowała niewielka działalność bojowa.

W pomyślnych dla nas leśnych i górskich walkach wzdłuż dróg prowadzących do Wołoszczyzny wzięli Rumunom wczoraj jako jeńców 23 oficerów i 1800 żołnierzy i jako zdobycz 4 działa oraz kilka karabinów maszynowych.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Żadnej zmiany w sytuacji niema.

Twierdza Bukareszt zarzucona została przez lotników bombami.

#### Front Macedoński.

Bułgarskie wojska, między innymi Bałkański pułk J. C. M. Cesarza nieugięcie wytrwały wobec energicznych francuskich ataków na równinie Monastyrskiej.

W zagięciu Czernej udało się przeciwnikowi zdobyć kilka szczytów. W celu uniknięcia działania flankowego przeciw pozycjom dolinowym obrona nasza została tam cofnięta.

Pierwszy generał-kwatermistrz.  
Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 15 listopada.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola.

W północnej Wołoszczyźnie walka prowadzona była w dalszym ciągu z powodzeniem. Rumuni zostawili w naszym ręku 23 oficerów, 1800 żołnierzy i 4 działa.

we wschodnim okręgu granicznym i w zaśnieżonych Karpatach leśnych szczególnych wypadków nie było.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wśród c.-k. sił bojowych nic ważnego się nie wydarzyło.

#### FRONT WŁOSKI

Sytuacja bez zmiany. Na wschód od Gorycji wojska nasze zdobyły okop włoski, wzięły do niewoli 5 oficerów i 475 żołnierzy oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

#### Wypadki na morzu.

W nocy z dn. 13 na 14 bm. jedna z naszych eskadr hydroplanów zarzuciła bombami wybuchowymi i ogniomocnymi wojskowe objekty w Doberdo i nieprzyjacielskie pole lotnicze aero-

planów ochronnych w Beligna. Kilka hangarów zostało celnie trafionych i objęte wielkim pożarem.

Mimo energicznego ostrzeliwania wszystkie aeroplany wróciły nieuszkodzone.

We wczesnych godzinach rannych 14-go bm. jedna z naszych eskadr hydroplanowych napadła bardzo pomyślnie z bombami na pozycje nieprzyjacielskie w Ronchi, Vermigliano i Doberdo. Jeden z lądowych aeroplanów nieprzyjacielskich, który napadł na eskadrę, został zmuszony do ucieczki.

#### Komenda floty.

BERLIN (15 bm.) O naradach toczących się w Petersburgu pomiędzy Polakami członkami Dumy i Rady Państwa, pisma rozmaite donoszą, że powzięto na nich postanowienie opublikowania rezolucji, w której wyrażone ma być jasno stanowisko Polaków rosyjskich do kwestji odbudowania Królestwa Polskiego.

BERLIN (15 bm.) «B. Z. am. Mittag» donosi z Budapesztu: «Dniownik» komunikuje z nad granicy rosyjskiej: Na morzu Czarnem wskutek działalności łodzi podwodnych zatrzymany został całkowicie ruch. Odbijają się transporty wojskowe.

PETERSBURG (15 bm.) P. T. A. Po uroczystym «Te Deum» w obecności gabinetu otwarta została Duma.

KOLONJA (14 b. m.) «Kölnische Volksztg.» donosi z Sofji. Obliczanie zdobyczy w Constanzy zbliża się ku końcowi.

Naliczono dotychczas 30.000 tonn nafty, 27.000 tonn benzyny, 17.000 tonn oleju skalnego oraz wielkie zapasy zboża, cukru i kawy, przeznaczone na wielomiesięczne przekarmienie rumuńskiej armji i ludności.

BERLIN (15 b. m.) «Voss. Ztg.» dowiaduje się z Londynu, że w tych dniach na francuski front w Wogezach przybyli Eskimosi z psami, przeznaczonymi do przewozu amunicji i transportów.

ATENY (15 bm.) Reuter. Generał Roques miał audjencję u króla Konstantyna. Głównym przedmiotem po-

†  
ś. p.

z Urbanowiczów

## KAZIMIERA PIOTROWICZOWA

zmarła w Wilnie dn. 14 listopada 1916 roku.

Pogrzebana na omentarzu „Rossa”.

### Sprawy polskie.

#### Życzenia Węgrów dla narodu polskiego.

Z okazji proklamacji samodzielnego państwa polskiego otrzymał prezes Koła, Biliński, następujące depesze:

Burmistrz m. Budapesztu, dr. Barczy, telegrafował:

«Ogłoszenie Królestwa Polskiego budzi w sercu każdego Węgra szczerą radość. Oby Bóg ziścił odrodzenie narodu polskiego w całej pełni i chwale. Miasto Budapeszt i jego ludność przesyłają najgorętsze pozdrowienia».

Hr. Wojciech Apponyi w depeszy do prezesa Koła telegrafuje:

«Godzina odrodzenia Polski każe mi przesłać radosne życzenia pomyślności, które niechyba odzwierciedlają uczucia całego narodu węgierskiego».

Prezes Biliński na pierwszy telegram odpowiedział:

«Do głębi wzruszony cennym dowodem odzycia prastarych uczuć narodu węgierskiego dla Polaków, dziękuję Panu całym sercem za życzenia, które wspaniała stolica królewska, miasto Budapeszt, i jej ludność przesłała narodowi polskiemu. Oby życzenia te przyniosły nam błogosławieństwo przy żmudnej pracy nad odbudową przyszłego państwa polskiego w duchu jej najpomyślniejszym».

Na drugą depeszę odpowiedział:

«Waszej Ekscelencji jako zawsze wymownemu i wypróbowanemu szermierzowi idei wolnej Polski dziękuję z głębi serca za łaskawe życzenia, które naród polski tem wyżej cenić musi, że Wasza Ekscelencja powołuje

się równocześnie na uczucia żywione przez cały naród węgierski.

Nadto prezes Biliński wystosował do hr. Juljusza Andrassego następującą depeşe:

«Chwila wskrzeszenia samodzielnego państwa polskiego, do której naród polski od 150 lat tak gorąco tęsknił, nakazuje mi wspomnieć z niezmienną wdzięcznością o Waszej Ekscelencji, jako o tym, który wiernie i niezłomnie krzewił myśl o wolności naszej drogiej ojczyzny».

### Protest Ukraińców.

Korespondent «Berl. Tag.», dr. Leo Lederer, rozmawiał z przywódcą ukraińców w Austrii, dr. Lewickim, o sytuacji, która się wytworzyła po ogłoszeniu wyodrębnienia Galicji.

Lewicki wyraził się, jak niżej podajemy:

«Wieść o rozszerzeniu samorządu Galicji spadła na nas, jak grom z jasnego nieba. Zostaliśmy tembardziej zaskoczeni, że nic nie pozwalało nam oczekiwać zupełnego unicestwienia naszych nadziei.

Przeciwnie, nawet byliśmy przekonani, że nasze życzenia zostaną uwzględnione. Kwestja ukraińska niejednokrotnie podczas wojny była przedmiotem narad pomiędzy mną, a hr. Stürgkkiem, który uznawał konieczność oddzielenia wschodniej Galicji od zachodniej. Prawa Polaków w Galicji wschodniej miały być zagwarantowane przez nadanie specjalnego samorządu dla Lwowa i utworzenie oddzielnej kurji szlacheckiej. Podobny pogląd wyrażał również hr. Tisza oraz ks. Alojzy Lichtenstein, jako przywódca partji chrześcijańsko-społecznej.

Jeszcze na dziesięć dni przed śmiercią hr. Stürgkha mówiłem z nim o tych sprawach, poczem udzieliłem odpowiednich wyjaśnień politykom ukraińskim.

Wypadki obecne zbiły mię całkowicie z tropu. Nowego rozwiązania sprawy Galicji Ukraińcy nigdy nie przyjmą. Chcemy pozostać w monarchji austro-węgierskiej, a w wyodrębnieniu Galicji widzimy nadzwyczaj wielkie dla monarchji niebezpieczeństwo. Kto wie, czy 6 milionów Czechów po wojnie również nie zażąda wyodrębnienia. A kto wtedy będzie mógł odmówić słowiańskim żądaniom samorządu?

A jeśli wejdzie się na drogę dawania wszystkim narodowościom samorządu, to należy również oddzielić Galicję Wschodnią od Zachodniej i połączyć ją z północną Bukowiną.

W ciągu sześciuset lat — oświadczył w końcu Lewicki — nie mogliśmy się z Polakami porozumieć, nie uda się więc to i teraz. Któż skłoni Polaków np. do asygnowania pieniędzy, otrzymanych na odbudowę Galicji równomiernie na Rusinów i Polaków? Kto wogóle wstawiać się będzie za nami? Nie, wobec Polaków cały naród ukraiński stanie zgodnie przeciw.

### Uroczystość w Rapperswillu.

Według informacji gazet niemieckich, zamieszkali w Szwajcarii Polacy w dn. 12 listopada zjechali się do Rapperswillu do Muzeum Narodowego. Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnów patriotycznych powzięto rezolucję, która stwierdza wielkie znaczenie proklamowania niepodległości Polski oraz pozdrawia kroki w celu rozwiązania kwestji polskiej, w nadziei, że obdarzą one braci w Polsce narodową i polityczną swobodą.

### Posel Łempicki składa mandat do Dumy.

Pisma warszawskie zamieszczają następujący list posła gub. piotrkowskiej p. M. Łempickiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w poczynym Jego piśmie niniejszego mego oświadczenia.

Z chwilą ogłoszenia niepodległego państwa polskiego, dalszy udział Polaków w rosyjskich ciałach prawodawczych stracił wszelką rację i sens polityczny. Faktycznie nie brałem udziału w pracach Dumy od początku wojny; zostałem nawet, w kwietniu r. b., wykluczony z Koła Polskiego, (ale nie z Dumy) przez pozostałych w Petersburgu członków tego Koła: dziś uważam za wskazane podać do wiadomości, z jednej strony — mych wyborców, z drugiej — przyjdum Dumy, że składam oficjalnie mandat poselski, którym byłem zaszczycony w r. 1912.

Racz, Szanowny Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku

M. Łempicki  
b. poseł do Dumy z g. piotrkowskiej.

## Dookoła wojny.

### Wywiad z bułgarskim generałem Jekowem.

Korespondent sofijskiej gazety bułgarskiej «Az Est» miał wywiad z bułgarskim dowódcą naczelnym gen. Jekowem, który pomiędzy innymi oświadczył co następuje:

«Nasi wrogowie niesłusznie twierdzili, że czas jest ich potężnym sprzymierzeńcem. Sądzę, że naodwrot czas bardzo sprzyja mocarstwom centralnym, oraz ich sprzymierzeńcom. Armja bułgarska mianowicie posiada dziś większą wartość i bardziej zdolna jest do działania, niż na początku wojny.

Ponadto polepszyła się nie tylko sytuacja militarna państw centralnych ale i polityczna, przez zwycięstwo w Dardanelach i przez proklamowanie niepodległości Polski. Co się tyczy ofensywy, zapowiedzianej przez gen. Sarrailla, to na to, by mieć jakieś widoki powodzenia musiałaby ona być dwukrotnie liczniejsza. Zima dla armji gen. Sarrailla będzie o wiele dotkliwsza, niż dla naszej, przywykłej do klimatu Bałkańskiego. Przeceniłmy również wartość związku pomiędzy armją włoską i armją Sarrailla'a. Związek ten niema większego znaczenia. Zresztą Włosi większość swych sił wysłali do Epiru, nie chcąc walczyć o cudze interesy.

O sytuacji w Dobrudży Jekow wyraził się w sposób następujący: O Serbach już niema co mówić, ponieważ wojska ich w wielkiej części są już zniszczone. Rumuni trzymają się lepiej, niż przypuszczaliśmy, chociaż niema to większego znaczenia. Operacje nasze rozwijają się z dokładnością zegarka. Powolny postęp ofensywy, prowadzonej od strony Siedmiogrodu, nie oznacza przerwania jej, ponieważ teren jest trudny, a Rosjanie i Rumuni ścignęli główne swe siły».

Gazeta bułgarska «Utros» ogłasza również wywiad z gen. Jekowem, który między innymi oświadczył: Dotychczas my zwyciężaliśmy. My również osiągniemy ostateczne zwycięstwo, ponieważ o wiele przewyższamy naszych przeciwników. I my również życzymy sobie pokoju, jednakże pokój ten opierać się musi na prawdzie i słusznosci.

Możemy czekać, aż nasi przeciwnicy zmęczą się wojną. Odbudowa nie Polski jest znakomitą decyzją mocarstw centralnych. Dowodzą one w ten sposób, że czują się dość silne na to, by już w obecnej chwili rozwiązać jedno z najdonioślejszych zagadnień.

Sytuacja czwórporozumienia na wszystkich frontach jest znakomita.

Niepokój, który daje się uczuć wśród polityków koalicji dowodzi, że zaczyna tam rozumieć faktyczne położenie i niemożność przechylenia szali na swą stronę Jednomyslni w ramach wspólnego interesu pokazemy przeciwnikom, że bezpożytecznym jest w dalszym ciągu walkę z nami prowadzić.

### W sprawie przymusu pracy w Belgji.

Organ półurzędowy «Norddeutsche Allgem. Zeitung» pisze:

Zamieszczona przez pisma szwajcarskie wiadomość, otrzymana z Belgji przez Maastricht, o krwawych starciach, które rzekomo wynikły na północnym dworcu kolejowym w Brukseli z powodu przymusowego wysyłania robotników belgijskich — jest wymysłem. Z Brukseli wogóle żaden robotnik nie był wysyłany.

Co dotyczy następnie twierdzenia, że w Antwerpii za pomocą rozklejonych ogłoszeń wszyscy mężczyźni w wieku od 17 do 30 lat zostali powiadomieni, iż winni być gotowi do wyjazdu, to, jak oświadcza «Norddeutsche Allgem. Zeit.», informacja ta w powyższej formie jest również nieprawdziwa. Rozklejone w Antwerpii ogłoszenia miały na celu tylko wytworzyć możność ustalenia, kto posiada pracę, kto zaś podpada pod kategorię osób, które wskutek próżniactwa mogą być przymusowo użyte do pracy.

## ROSJA.

### Kongres panslawistyczny.

Pisma odeskie informują o wielkim kongresie panslawistycznym, który podobno ma się odbyć w grudniu r. b. w Petersburgu.

Mają znaleźć na nim wyraz dążenia Serbów oraz innych słowian południowych.

### Zatonięcie pancernika „Impieratrica Marja.”

Z Kopenhagi donoszą, że według komunikatu sztabu admiralicji rosyjskiej, 20 października (2 bm. n. st.) o godz. 7 ej rano na statku linjowym «Impieratrica Marja», wchodzącym w skład floty czarnomorskiej, wybuchł pożar w zbiornikach oliwy, który następnie przerzucił się do składów amunicji i wywołał w ten sposób wybuch. Statek zatonął, przyczem zginęło 4 oficerów i 145 marynarzy. Po zatem 64 osoby zmarły wskutek odniesionych od poparzenia ran. Statek znajduje się w pobliżu Sewastopolu w niegłębokiej wodzie. Istnieje nadzieja, że uda się go wydobyć na powierzchnię.

Jak zaznacza «Kown. Zeit.», okręt «Impieratrica Marja» był jednym z najnowszych rosyjskich statków linjowych na morzu Czarnem. Został on ukończony dopiero w 1913 roku, posiadał pojemność 22,860 tonn. Uzbrojenie jego składało się z 12-u 30,5 cm. dział oraz 12-u 13,55 cm. dział, pozatem w liczbie lepszej artylerji, posiadał on pomiędzy innymi cztery 6,3 cm. działa do odpiarania napałów lotniczych. Szybkość tego statku wynosiła 21 węzłów.

### Sprawy wysiedleńców.

#### Rewizja u posła Grabskiego.

«Frak. Ztg.» podaje za «Russk. Słow.» wiadomość, iż u wice-prezesa Polskiego Komitetu Centralnego, b. posła do trzeciej Dumy, Grabskiego, przebywającego obecnie w Petersburgu, policja rosyjska dokonała rewizji w mieszkaniu, poszukując dowodów komunikowania się jego z Polakami, zamieszkałymi za granicą.

Posłowi Grabskiemu skonfiskowano ogromną ilość listów od wybitnych działaczy polskich.

## Ze świata.

### Po wyborach w Ameryce.

«Voss. Ztg.» informuje, że republikańskie w Ameryce ciągle jeszcze mają nadzieję, iż urzędowe obliczenie ilości głosów stwierdzi, że Hughes został wybrany.

Wybrany równocześnie z prezydentem kongres Stanów Zjednoczonych składa się z 215 republikańców, 215 demokratów, 5 postępowców, 1 socjal-demokraty i 1 niezależnego. Wybory spowodowały więc całkowity upadek większości demokratycznej w izbie niższej kongresu, poprzednio bowiem skład przedstawiał się jak następuje: 230 demokratów, 197 republikańców, 7 postępowców, 1 socjal-demokraty i 1-go niezależnego. W senacie większość demokratyczna spadła z 15 mandatów na 12.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Wilson będzie miał obecnie przeciw sobie ogromną opozycję republikańską.

«Morning Post» donosi z Waszyngtonu, że Wilson naradzał się z członkami gabinetu i wybitniejszymi przywódcami swej partji w kongresie w sprawach przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych. Jeden z obecnych oświadczył: W ciągu kilku miesięcy poprzedzających wybory, mieliśmy całkowicie skrupowane ręce i nie mogliśmy wskutek tego wiele zdziałać. Korespondent «Times'a» donosi, że Wilson zajmie prawdopodobnie energiczne stanowisko wobec Niemiec z powodu sprawy łodzi podwodnej.

## Ameryka podczas wojny.

Z zazdrością spoglądają sfery handlowe zrujnowanej Europy na to, co się dzieje w Ameryce. Ona nie tylko nie odczuwa skutków wojny, ale przeciwnie z walki tej ciągnie korzyści, jako generalna dostawca niemal świata całego.

Statystyka handlu zewnętrznego wykazuje, że w ciągu ostatnich dwu lat wywóz Ameryki góruje nad przywozem o 3 i pół miljarda dolarów w porównaniu z latami normalnymi.

Zestawienia statystyczne wskazują, że bynajmniej nie wywóz amunicji i artykułów wojennych przeważa, lecz plody ziemne, cukier, bawełna itp. towary.

Eksport zboża w latach 1915/16 był trzykrotnie większy, niż w latach 1913/14. Wywóz cukru z 2 milionów dolarów doszedł do 79 milionów, a eksport wyrobów bawełnianych z 51 do 112 milj. dolarów.

Zaznaczyć jednak należy, że cyfry te nie tyle wskazują na powiększenie ilości towarów, ile na znaczną wyżkę cen. Dotyczy to głównie bawełny, która z powodu gorszego urodzaju podniosła się w cenie do normy, nigdy na rynku amerykańskim nie notowanej.

W stosunkach finansowych ustalił się dla Stanów Zjednoczonych wspólny aktywny bilans handlowy. Ameryka wprost pławi się w złocie. Ponieważ Europa nie może obecnie uprawiać handlu zamiennego z Ameryką, wszelkie więc towary muszą być płacone gotówką. W latach 1915/16 nadeszło do Ameryki o 403 miliony dolarów złota więcej niż wywieziono. Ogólny przywóz złota do Ameryki w 2<sup>1</sup>/<sub>4</sub> roku wojny wynosi prawie miliard dolarów.

Jednakże Europa zaledwie czwartą część swych zakupów w Ameryce pokrywa złotem, resztę wyrównywa walorami amerykańskimi i kredy-

tem, udzielanym rządowi państw europejskich i kupcom.

Nadzwyczajne obroty towarowe pomiędzy państwami koalicji i Ameryką bynajmniej się nie kurczą lecz rosą z niesłychaną siłą i z tego wnioskować można, że dopływ złota do Ameryki będzie trwał jeszcze dłużej równomiernie z wzrostem zażyczenia się Europy względem swego dostawcy.

Banki amerykańskie, uczestniczące w Nowo Jorskiej izbie rozrachunkowej (Clearing-house), wykazują obecnie przyrost wkładów o półtora milijarda dolarów w porównaniu z rokiem 1914. I dlatego, chociaż banki te wydają poważne zaliczki na papiery i zobowiązania państw koalicji, są pomimo to tak zasobne w środki obrotowe, że stopa procentowa na rachunkach on call-owych nie przekracza 3 proc. Skup 3-miesięcznych weksli odbywa się przy stopie 3 proc. do 3 i pół proc.

Trusty amerykańskie, reprezentujące przemysł, mają bajeczne zyski, co potwierdzają kursy ich akcji na giełdzie. Akcje trustu stalowego, które w połowie 1914 r. były notowane na 50 proc., obecnie obracane są po 120 proc. Akcje konkurenta tego trustu «Bethlehem Steel Co», nabywane przed wojną tylko za 30 procent, obecnie notowane są po 600 procent. To samo dotyczy General Motor Co (z 55—800 procent). Trust Morgana (International Mercantile Marine Co), którego akcje niechętnie nabywano po 8 proc., gdyż przedsiębiorstwo to było bliskie upadku, obecnie prosperuje bardzo pomyślnie.

Największe jednak «szczęście» wojenne spotkało niewielkie towarzystwo «Ford Motor Co», które wyrabiało samochody; obecnie przedsiębiorstwo to przy kapitale zakładowym 2 milionów dolarów, dało w jednym tylko roku 60 milionów dolarów zysku, czyli mogłoby wypłacać około 3,000 proc. dywidendy.

Wspaniałe również rezultaty wykazują przedsiębiorstwa kolejowe.

Ten złoty czas dla Ameryki, zdaniem ekonomisty Alfreda Lansburgha («N. Fr. Presse»), skończy się z chwilą zawarcia pokoju i wtedy nastąpi ogólna deprecjacja i odpływ złota do Europy na opłacenie towarów importowanych.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 199 marek (proponowano)  
100 rb. = 203 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%

## SPIS

### jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

#### Obóz jeńców Döberitz.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Miła Jan,	Sójka Kazimierz,
Balusz Aleksander,	Brodowski Piotr,
Dubowik Teodor,	Dubowik Sinowji,
Dudka Antoni,	Dudka Wojciech,
Juniewicz Dymitry,	
Koślarewicz Juljan,	Sergany, g. wil.
Kodis Franciszek,	Strzelce, g. wil.
Oleknowicz Józef,	Rudziewice, gub. wil.
Palawicz Dominik,	Orany, gub. wil.
Rewet Józef,	Balbeki, g. wil.
Szakiel Wincenty,	Retren, gub. wil.
Stukan Marek,	Suklina, gub. wil.
Sumas Wincenty,	Zastuk, gub. wil.

Podziński Henryk, Skrobowo, g. wil.  
Sosnowski Zygmunt, Włodary, g. wil.  
Antuch Piotr, Postawka, g. wil.  
Belasz Jan, Memesz, gub. wil.  
Borsikiewicz Grzegorz, Towbory,  
Buka Jan, Szterbeny, g. wil.  
Buksha Grzegorz, Becek, g. wil.  
Dobrołowicz Jan, Kryceki, g. wil.  
Dormik Kazimierz, Ludy, g. wil.  
Falej Mikołaj, Oborsk, g. wil.  
Franciewicz Józef, Szumsk, g. wil.  
Giecelewicz Józef, Dorosów, g. wil.  
Gluksy Józef, Rumisiny, g. wil.  
Gluksy Mikołaj, Iwasinowce, g. wil.  
Gryniuk Józef, Ławkieniki, g. wil.  
Gryszan Edward, Zabrodzie, g. wil.  
Janecki Adolf, Warmajskie, g. wil.  
Jodko Władysław, Lewidan, g. wil.  
Jurewicz Justyn, Golszeńsk, g. wil.

D. c. n.

## Królestwo Polskie.

### Przesilenie spekulacyjne w Warszawie.

Jak donoszą, wśród spekulantów nastąpił istny popłoch. Obroty ustały. Nikt nie kupuje zapasów. Wskutek tego ceny zaczęły spadać.

Staniał cukier, karbid, drzewo, kasa, pęczak, skóra, obuwie. Ceny towarów lokciowych spadły od 15 do 20 proc., papieru od 25 do 33 proc.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Edmunda.  
Jutro: Grzegorza i Salomei  
Pojutrze: Odon.  
Wschód słońca—o g. 7 m. 55  
Zachód słońca—o g. 3 m. 41.

### Z WILNA.

— **Nowy podatek stemplowy.** «Wilnaer Zeitung» w numerze wczorajszym zwracało uwagę, że z dniem 15 listopada zaczęły obowiązywać przepisy, dotyczące podatku stemplowego. «Wiln. Zeit.» zaznacza, że według tych przepisów pomiędzy innymi wszelkie podania mieszkańców miejscowych do władz podlegają podatkowi stemplowemu.

Stosuje się to i do wszystkich podań w kwestiach podatkowych. Zarówno za podanie, jak i za udzieloną przez władze decyzję należy opłacić po 1 m. 50 f. podatku stemplowego. O ile takowy nie zostanie wniesiony w ciągu 3 tygodni, nastąpi przymusowe ściąganie jego.

Podatek stemplowy winien być opłacany, jak już zostało ogłoszone, za pomocą marek stemplowych, które są do nabycia w kasie okręgu miejskiego (Stadtkreisamtskasse), Dominikańska 3.

«Wiln. Zeit.» zwraca szczególną uwagę—dla zaoszczędzenia, jak pisze, niepotrzebnych wydatków, że w razie odrzucenia podania należy również opłacić w całości podatek stemplowy.

— **Z życia kooperatywy.** Dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. spożyw. «Solidarność» odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, d. 19 listopada, o godz. 4 po poł. w lokalu klubu Bankowego, Bernardyński zauł. № 8.

Porządek dzienny ogłoszony został w «Dzienniku Wileńskim» z d. 3 go b. m.

Specjalne zawiadomienia rozsyłane członkom nie będą.

— **Teatr niemiecki.** Dziś, we czwartek, po raz ostatni operetka Suppego «Boccaccio».

W piątek «So'n Windhund».

W sobotę po raz pierwszy opereta Oskara Straussa «Walzertraum».

— Na wpisy szkolne. Na ręce p. Emilji Węstawskiej przysłał p. p. Konstancja i Wojciech Jasiński 50 mk., zamiast depozytu na ślub p. Stefana Malińskiego z panną Anną Szkidzińską.

— **Niedoręczone listy.** Ida Abramowicz, Dymitry, Alexon, Teofila Bartusewicz, Izaak Chasan, Jakób Falk, Wincenta Jagmin, Osser Jugel, Kazimierz Mikielis, Helena Sini Olca, ni Sak, Gabriel Boroszko, Oleszaicka. Bu-

## Głosy czytelników.

**Dlaczego nasze stowarzyszenia spółdzielcze spożywcze nie są takimi, jakimi być powinny.**

W artykule pod tytułem «Do czego dążymy, zakładając instytucje społeczne», podpisanym przez p. A. Szklennika i zamieszczonym w «Dzienniku Wil.» № 204, została poruszona pomiędzy innymi nader aktualna sprawa w dobie dzisiejszej prawidłowego funkcjonowania naszych kooperatyw zgodnie z zasadami i celami spółdzielczości.

Z wywodami autora niepodobna nie zgodzić się, szczególnie, niestety, w tej części, która dotyczy obecnego stanu kooperatyw. Jednak przyczyny, dzięki którym nasze spożywcze spółdzielcze zrzeszenia odbiegają od wytycznych linii kooperatywności i jakie wypadałoby przedsięwziąć środki ku ich uzdrowieniu, nie zostały dostatecznie wyjaśnione.

Zagranicą ruchu kooperacyjnego powstał i szerzył się wśród mas robotniczych, szukających sposobów ulżenia swej niedoli, a znajdujących pomoc po części w zrzeszeniach spółdzielczych, opartych na samopomocy, w celu pozbycia się wszelkiego pośrednictwa pomiędzy spożywcą i kupcem, a następnie i fabrykantem, o czym i p. Szklennik wspomina. Masy robotnicze, zrzeszone w stowarzyszenia spółdzielcze, spożywcze, otrzymywały zyski, wypłacane dotąd pośrednikom. Jeżeli z natury rzeczy dochód materialny ze stowarzyszeń spożywczych nie był wielki, to inne względy, jak pewność dobrego gatunku towaru, dobra miara i waga, były temi przyczynami, które decydowały o korzyści stowarzyszeń dla biednych robotników.

Oprócz tych wygód, przy dalszym rozwoju kooperatywności, powstawały przy zrzeszeniach rozmaite kulturalne instytucje, jako to: biblioteki, czytelnie, ochronki, dziecięce ogródki, szkoły itp., co wpływało na podniesienie poziomu duchowego wciąż powiększających się zastępów nowych zwolenników spółdzielczości wśród ludu robotniczego.

Samorząd kooperatywny, uczył prowadzić własne interesy własnymi siłami i tem samem przyczyniał się do uobywatelnienia i wyzwolenia duchowego szerokich mas.

Nasze kooperatywy powstawały przypadkowo, przeważnie, wśród inteligencji, która nie była dostatecznie uświadomiona, co do zadań i celów spółdzielczości, często zaś miała przesadne pojęcia o zyskach, otrzymywanych przez członków zrzeszenia. Strona kulturalna zrzeszenia nie brana była w rachubę, zaś materialne zyski mogły być otrzymane zaledwie po upływie pewnego czasu.

To wszystko zniechęcało zrzeszonych do kooperatywy.

W ten sposób kooperatywy nie żyły pełnem życiem—a wegetowały i karłowaciały, a niektóre poczęły zupełnie zastracać charakterystyczne rysy współdzielczości i przeistaczały się w prywatne niemal interesy. Z góry można byłoprzewidzieć, iż takie kooperatywy nie mogły stanowić zaczątków silnych, uświadomionych społecznych organizmów, zdolnych do wzrostu. Wysiłki pojedynczych członków ideowców ku obudzeniu zainteresowania się ogółu członków sprawami instytucji, wobec bierności tych ostatnich, musiały spełznąć na niczem, gdyż nie mogły trafić do przekonania. Nader ciężkie warunki społeczne uiedawały możliwości do wyrobienia społeczeństwa w kierunku świadomej pracy dla dobra ogółu i poczucia obowiązków i z tej to przyczyny nie tylko w kooperatywach, ale we wszystkich niemal naszych zrzeszeniach można zauważyć bierne zachowanie się ogółu członków do spraw instytucji z jednej strony i absolutne decydowanie o sprawach organizacji przez zarządy, a nawet prezesów niekiedy z drugiej strony; ma się rozumieć, iż o ile taki stan rzeczy nie może wpływać dodatnio na rozwój prawidłowy rozmaitych kulturalnych zrzeszeń, w kooperatywach osnutych na samopomocy i samorządzie, prowadzi do samobójstwa.

Co prawda podczas wojny trudności napotymane przez ludność w nabywaniu produktów spożywczych wpłynęły na pewne ożywienie działalności kooperatyw i nawet na utworzenie szeregu nowych stowarzyszeń. Czy jednak wytrwają długo?

Nie uważając współdzielczości za ostatni wyraz rozstrzygnięcia problemów ekonomiczno-społecznych, musimy przyznać, iż współdzielczość zagranicą stała się życiową szkołą obywatelskości i potężnym czynnikiem w walce biednej klasy pracowniczej, w walce z wyzyskiem w handlu.

Dla powyższych powodów nie możemy i nie powinniśmy zaniedbywać wszelkich wysiłków zmierzających ku uzdrowieniu istniejących kooperatyw i do zakładania nowych, pamiętając zawsze o celach tych instytucji oraz ich zasadach.

Wszelka organizacja kulturalna a zwłaszcza osnuta na ekonomicznych i szczerze demokratycznych podstawach samopomocy, może tylko w ten czas pomyślnie rozwijać się i stać się mocnym, zdrowym organizmem, gdy wszyscy zrzeszeni będą świadomi tych korzyści materialnych i duchowych, których mogą dopiąć jedynie przez wspólne i zgodne działanie.

Dla nadania siły i życiowego rozpędu istniejącym u nas kooperatywom powinna być przeprowadzona demokratyzacja takowych przez wciągnięcie do składu takowych jak największej liczby robotników, rzemieślników etc., poprzednio uświadomionych co do korzyści, jakie mogą otrzymać, wstępując w skład zrzeszonych i co do obowiązków względem stowarzyszenia.

Istniejący od niedawna Związek Wileńskich Kooperatyw ma za główne swoje zadanie dokonywanie wspólnych zakupów. Z samego założenia Związek powinien uprowadzić do wzajemnego zbierania się wszystkich kooperatyw, co prawda na razie na gruncie ekonomicznym, nie wyklucza to jednak wzajemnego oddziaływania



stowarzyszeń związkowych w kierunku wzmocnienia zasad kooperacyjnych, co wyszłoby tylko na dobro prawidłowego funkcjonowania ich i w kierunku ekonomicznym. Wzajemna poniekąd odpowiedzialność kooperatyw, stanowiących związek samo przez się prowadzić musi do wzajemnej kontroli, bez której pierwsza byłaby fikcją.

Wzajemne dobroczynny oddziaływanie kooperatyw w związku powinno zawierać się w prawie związku na przeprowadzenie rewizji poszczególnych kooperatyw i dawania dyrektyw odnośnym zarządom, w czasie rewizji, co do przeprowadzenia pewnych zmian w działalności kooperatywy.

Chyba nie potrzeba mówić, iż wszelkie dyrektywy powinny być oparte na ustawie i we wszystkim zgodne z zasadami i duchem kooperacji.

W Austrii i Niemczech analogiczne związki tak zwane Centralne Związki zakupowe są jednocześnie i rewizyjnymi, co wpływało znakomicie na zdrowy rozwój kooperatyw.

Kooperatywy nie powinny zapominać i lekceważyć w swej działalności zadań kulturalnych, mających na celu podniesienie moralnego poziomu zrzeszonych i wogóle kultural-

nego, co jest przewidzianem w ustawie i poniekąd obowiązuje, jest zupełnie zgodnem z ideologią kooperatywizmu niesienia samopomocy także w kierunku tworzenia rozmaitych instytucji dla członków, jako szkół, dziecięcych ogródków ochron i t. p.

Niewątpliwie działalność kooperatyw w kierunku kulturalnym znacznieby wpłynęła dodatnio na rozkwit tychże, pociągając za sobą nowe rzesze członków.

Przedmiot obrany do naszej pogawędki jest zbyt obszerny, abym ludził siebie, że jest już wyczerpanym, a zatem pragnąłbym wierzyć, iż w dalszej dyskusji i inni zabiorą głos i wypowiedzą swe zdanie.

J. Januszowski.

### „Największy oszust”

Przed ośmiu laty szła przez Francję cała burza wściekłości i nienawiści, skierowana przeciw oszustowi, który skrzywdził dziesiątki tysięcy drobnych ciułaczy na ołbrzymią sumę około 200 milionów franków. Oszustem tym, któremu słusznie się należy przydomek «największego oszusta na świecie», był Rochette. Imię jego jest dziś znów na ustach całej Francji, gdyż Rochette, który zdołał zbiedz przed karzącą ręką sprawiedliwości i przepaść jak kamień w wodzie, wypłynął nagle pośród wiru wojennego, i został — aresztowany.

Henri Raul Rochette karierę swoją rozpoczął jako piccolo w jednej z paryskich restauracji kolejowych. Rozpoczął ze skutkiem tak dobrym, iż w roku 1908, licząc zaledwie lat 33, stał się jedną z najwybitniejszych osobistości we francuskim świecie finansowym, osobistością o powierczowości szanownego bankiera z czarną brodą a la Henri 4-ty, posiadającego pałac w Normandji i południowej Francji. Do specjalności jego należało tworzenie towarzystw akcyjnych dla eksploatacji hiszpańskiego srebra, rosyjskiej nafty i fabrykacji angielskich żarówek elektrycznych. Akcjonariuszy zbierał wśród najszerszych warstw drobnych ciułaczy francuskich.

Gdy pod koniec r. 1908 nastąpił krach, wykazało się, że Rochette nie posiadał ani srebra w Hiszpanji, ani nafty na Kaukazie, ani też niczego innego. Ex-piccolo ukrzywdził drobnych ciułaczy na sumę dochodzącą do 200 milionów franków.

Rozpoczął się proces, który z natury rzeczy trzymał na uwadze całą Francję. Zakończył się w r. 1912 zasądzeniem Rochetta na 3 lata więzienia. Zasądzony zdołał wszakże zbiedz za granicę, w pierw podobno do Meksyku, skąd dla zmylenia pościgu wrócił do Europy i osiadł w Atenach razem z rodziną.

Gdy wybuchła wojna światowa, Rochette wrócił pokryjomy do Francji i — wstąpił do armji. Jak się to stało?

Dopomógł mu do zgłoszenia się do wojska nie kto inny, jak słynny trybun socjalistyczny Gustaw Herve. On sam pisze o tem w swej «La Victoire».

Pewnego dnia zgłosił się do Hervego pievien nieznamy i oświadczył:

Jestem Rochette. Mam troje dzieci. Pragnę, by one wiedziały, iż ojciec ich nie był charakterem nawskroś złym — iż powrócił

on, gdy obowiązek zawałał, by pierśią swą bronił ich przed nieprzyjacielem. Niech mnie pan umieści w artylerji lub piechocie — wszystko mi jedno, bylebym się tylko mógł dostać na posterunek, na którym grozi niebezpieczeństwo.

— Dobrze, odrzekł Herve. — Przyjdź pan do mnie jutro, a będzie pan mógł korzystać ze swych praw obywatelskich. Masz pan na to moją rękę.

Herve wystarał się się Rochette'owi o papiery wojskowe na imię jednego z współpracowników pisma «Victoire», Jerzego Binaime, a dzięki tym papierom, skasaniec dostał się do wojska. Służąc wpraw jako cyklista motorowy, cieszył się u swych przełożonych wielką sympatją. Później, złamawszy sobie nogę podczas nieszcześliwego wypadku, przeszedł do korpusu automobilowego, a z nim brał udział w bitwie pod Verdun. Należał do automobilistów, wymienionych przez Joffre'a w jednym z rozkazów dziennych.

Teraz — nastąpiło sensacyjne aresztowanie Rochette'a.

Dalszy przebieg tej sprawy, stanowiącej dla Francji najnowszą sensację, budzi tem większe zainteresowanie, iż słynny adwokat Labori, znany obrońca z procesu Dreyfusa, Teresy Humbert i madame Caillaux, zgłosił się dobrowolnie jako obrońca Rochette'a.

### OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na ochronę Serca Pana Jezusa.

Józeta Wasilewska 11 m. 46 f.

Na ochronę Ś-to Jerską 22.

Ku uczczeniu Śp. d-ra Kswerego Dokalskiego — M. S. 10 m.

**KINO-TEATR „ARTYSTYCZNY”** „STARY TESTAMENT”  
Historja Świeta w obrazach kolorowanych.  
Ś-to JERSKA 22.

**KINE-MATO-RAF „LUX”** DZIŚ NIEZWYKLE ZAJMUJĄCY PROGRAM. **„Jednooki rozbójnik”** wspaniały dramat z żywych obrazów. **KRONIKA TY-GODNIOWA.** **„Jednooki rozbójnik”**, cia rozbójników indyjskich. — **Tajemnicza szafa**, kom. — **Willa djabejska**, feerja.  
Ś-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubiec.

**Organ. Kuchen Ludowych w Wilnie**  
poszukuje natychmiast ogrodu na potrzeby swojej instytucji na rok cały, przestrzeni około trzech dziesięcin (hektarów) z pomieszczeniem dla ogrodnika, koni i wozownią. Pożądane byłoby by ogród był ogrodzonym, zabezpieczonym od szkód. Oferty proszę zaraz składać piśmiennie do **Biura Organizacji Kuchen Ludowych, ul. Św. Anny Nr. 1.** Tamże ustne porozumienie się codziennie od g. 10-ej do 12-iej rano.  
**WINCENTY hr. LUBIEŃSKI.**

**LAMPY I LATARNIE KARBIDOWE**  
poleca w wielkim wyborze **ZYGMUNT NAGRODZKI,**  
ZAWALNA II-a

**Jadłodajnia higieniczna**  
(dla inteligencji)  
**POLSKIEGO TOWARZYSTWA HYGIENICZNYCH TANICH JADŁODAJNI**  
**ul. Wileńska 27,**  
wydaje obiady mięsne (oprócz piatków) trzech kategorii:  
**za 1 m. 15 f., 85 f. i 65 fen.**  
Za kompoty, kawę, herbatę dopłata.  
rk Otwarta od g. 12 do 4-tej.

**Ś-to Jerska Nr. 21.**  
W kuchni dla Inteligencji założonej przez **Organizację Kuchen Ludowych,**  
sprzedaje się na korzyść tej Instytucji:  
za funt  
Jabłka suszone I gatunku 3 m. — f  
Jabłka suszone II gatunku 2 « 50 «  
Gruszki suszone 3 « — «  
Marmelada jabłeczna 2 « — «  
Włoszczyzna suszona 2 « — «  
za butelkę  
Botwinka marynowana — « 70 «  
Pomidory marynowane I gatunek 1 « 50 «  
Pomidory marynowane II gatunek 1 « 20 «  
za słoik  
Korniszony od 3-ch do 8 m.  
Pikle od 3-ch do 8 m.  
Tamże

**TORF OPAŁOWY PRASOWANY.**  
Zawiadamiamy naszych stałych Klientów, że już się zaczęła dostawa torfu suchego. Zamówienia przyjmują się w **Tow. Pomologicznem, ul. Wielka Nr. 4, od g. 9—2.** Tamże sprzedaż detaliczna już się rozpoczęła. 152

**Wykwalifikowana krawcowa** poszukuje pracy w prywatnym domu, robi kostjmy i suknie. Warunki na miejscu. Zauł. II-gi Ś-to Jerski 4—17, od g. 3—6. Proście-wicz. [gr]

**Kupię PSA** podwórzowego, jako stróża. Zwierzyniec, róg Fabrycznej i Serbskiej, P. K. Czyczeryn. [211]

**Niemłoda** służąca poszukuje posady. I-sza Portowa 8—1, Tomaszewska. [222]

**Poszukuję Francuzki** do konwersacji z dwojgiem dzieci na spacerze Arsenalska 6—5, od g. 10—12, Kalenkiewiczowa. [210]

**Księgarnia J. Zapaśnik**  
ma na składzie i poleca następujące dzieła  
**ś. p. ks. Jana Kurozewskiego:**  
**Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego,** wyd. II . . . M. —,60 f.  
**Ja Matka pięknej miłości.** Nabożeństwo Majowe ku pożytku rodzin chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.  
**Konferencje i nauki rekolekcyjne,** cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.  
**Opowiadanie o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi.** Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . . . M. 1,80 f.  
**Pamiętka uroczystego poświęcenia pomnika i statuy św. Jacka w Wilnie na przedm. Pohulance 1843 roku 22 sierpnia . . . M. —,30 t.**Rozmyślenia o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień m. października,** wyd. II powiększone . . . M.—,80 f.  
**Wykład Przenajw. Ofiary Mszy św. w 30 naukach niedzielnych . . . M. 3,— f.****

**„POWŚCIAĞLIWOŚĆ I PRACA”**  
**Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dżiatwy obojga płci.**  
**PRACOWNIE:**  
**Stolarnia** z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obśtalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzetów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.  
**Slusarnia** wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.  
**Koszykarnia** wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.  
Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podeszwach.  
Adres: **Stefańska 41—37.** Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

**OBIADY MIĘSNE** po 1,20 fen.  
**OBIADY JARSKIE** 60 fen.  
**ZUPY MIĘSNE** 30 fen.  
**ŚNIADANIA** 80 fen.  
**KAWA 10 fenogów.**  
**HERBATA 5 fen.**  
**KOMPOT 20 fen.**  
**ZARZĄD ORGANIZACJI KUCHEN LUDOWYCH.**

Cigarette № 15  
Cigarette № 25  
Gold-Saba  
Flaggengala.

**GARBÁTY**  
**CIGARETTEN**  
Für Qualitätsraucher

Graf York  
Meine Passion  
Burschenschaft  
Landesflagge.